

Masy pracujące Wybrzeża na cześć 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta

Robotnicy i robotnicy, młodzież pracująca, marynarze Żeglugi Przybrzeżnej meldują o wykonaniu zobowiązań, którymi dają wyraz swej głębokiej miłości i przywiązania do Prezydenta Bieruta. Pisząc do Niego serdeczne listy, mówią o tych właśnie uczuciach, dziękują Mu za to, że wskazał im drogę pracy i walki o nowe życie.

O przedterminowym wykonaniu swoich zobowiązań zameldowały robotnice oddziału szwalni Gdańskich Zakładów Dziewiarskich im. Bohaterów Westerplatte. Dziewiarki na 5 dni przed terminem ukończyły realizację zobowiązania, dając jako ponadplanową produkcję 3.895 kompletów jedwabnych. Szczególnie ofiarnie pracował zespół jedwabniczy Felicy Misko oraz szwaczka Józefa Rutkowska, wysoko przekraczając średnie wykonanie normy. Ogółem załoga Zakładów Dziewiarskich do dnia 29 marca zaoszczędziła ok. 72 tys. złotych.

W wyniku realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta załoga statku Żegluga Przybrzeżnej s/s „Maria” już w dniu 28 marca br. zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego za marzec z 16-procentową nadwyżką. Równocześnie marynarze z m/s „Olimpia”, kończąc na 3 dni przed terminem remont silnika głównego i sprzęgła, zameldowali kierownictwu przedsiębiorstwa o wyegospodarowaniu 7.500 zł oszczędności. Największy wkład pracy w realizację zobowiązania włożył motorzysta Marceł Wiedarski oraz kierownik maszyn Adolf Klimek.

Załoga składnicy towarów importowanych i paczkowni przy Centralnym Zarządzie Hurtu Spółkowego w Gdyni z zapalem wykonała zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towa-

rzysza Bieruta. Grupa młodzieżowa wysłała do Prezydenta meldunek w którym pisze m. in.:

„Kochany Towarzyszu Prezydencie! Nasze kole ZMP pragniemy, podobnie jak robotnicy Paławagu i Stoczni Gdańskiej, przyczynić się swoją pracą do wykonania zadań Planu 6-letniego. Nasza brygada młodzieżowa pracująca w 21-osobowym zespole zobowiązała się dla uczczenia Twoich urodzin, zapackować codziennie do dnia 1 Maja 25 kilogramów herbaty ponad plan dzienny w paczkach 50 gramowych. W ten sposób zwiększamy produkcję o 1.150 kg zapackowanej herbaty. Meldujemy Ci, drogi Towarzyszu Prezydencie, że do dnia 29 marca br. zobowiązanie nasze wykonaliśmy w 60 proc.

Kochany Towarzyszu Prezydencie! Życzymy Ci, byś żył nam długo i prowadził nas młodych obywateli Polski Ludowej do nowych zwycięstw w walce o Plan 6-letni, o socjalizm”.

List do Towarzysza Bieruta wysłała również robotnica Gdańskiej Fabryki Maszyn i Odlewni — Kunegunda Konkol.

W liście czytamy m. in.: „Pracuję jako sprzątaczką w Fabryce Maszyn i Odlewni. Pracę moją obliczoną na 8 godzin, wykonuję w 4 godzinach. W Polsce Ludowej kobiety są równoprawne z mężczyznami i na równi z nimi chcą stanąć do wykonania zadań Planu 6-letniego. Dlatego też w 4 godzinach wolnych od sprzątania uczę się na tokarza. Swoją pracą chcę przyczynić się do szybszego wykonania Planu 6-letniego. Tak podarunek posyłam Ci, Towarzyszu Prezydencie”.

Realizując swoje zobowiązanie Kunegunda Konkol zdobyła kwalifikacje zawodowe i rozpoczyna obecnie samodzielną pracę przy tokarni.

Zrealizowane zobowiązanie dało 118.590 zł oszczędności

Załoga słusarni nr 2 biura zakładów pomocniczo - produkcyjnych ZBM wykonała już zobowiązania produkcyjne, powzięte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Wszystkie brygady słusarskie skróciły czas wykonania poszczególnych robót. I tak brygada Pawła Konkola zaoszczędziła 1200 roboczogodzin, Jana Piątkowskiego — 1200 godzin, brygada młodzieżowa — 520 godz., Jana Jasińskiego 400 godz., Jana Wzłicza — 400 godz., Józefa Bobrowskiego — 380 godz., Czesława Piskorza — 300 godz., Stanisława Sokolowskie-

go — 200 godz., Stefana Dąbrowskiego — 300 godz., Kazimierza Książka — 500 godz., Romana Czapińskiego — 500 godz. i Marciniaka — 500 godz. oraz kowal Władysław Cieśliński z pomocnikiem Jerzym Kolką — 500 rob. godzin.

Oprócz zobowiązań zespołowych trzech spawaczy wykonali zobowiązania indywidualne: Bolesław Jakubek zaoszczędził — 650 rob. godzin, Stanisław Kozłowski — 200 godz. i Alfons Stosik — 300 godz.

Ogólna wartość zaoszczędzonych roboczogodzin wynosi 118.590 zł.

W PORTACH I NA MORZU

HALA RYBNA W PORCIE GDYŃSKIM

W porcie rybackim w Gdyni nowa hala przeladunkowa i manipulacyjna niebawem zostanie oddana rybolowstwu do eksploatacji.

Widoczne z zewnątrz prace nad jej wykończeniem zbliżają się do kresu, a wyższe kondygnacje otrzymują instalacje elektryczne, wodociągowe - kanalizacyjne i centralnego ogrzewania.

Pełne uruchomienie nowej hali nastąpi niebawem. Parter zostanie oddany do użytku już dnia 30 kwietnia br.

WIĘCEJ SPRZĘTU RYBACKIEGO

Załogi warsztatowe Nadmorskiej Spółdzielni Robót Technicznych w Gdańsku i w Gdyni dla uczczenia

60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i na cześć święta 1 Maja, postanowili wykonać w marcu i w kwietniu dodatkową produkcję sprzętu okrętowego i rybackiego w ilości ok. 2.700 kg o wartości 63.000 złotych.

Specjalnie podkreślić należy zobowiązanie nowoutworzonej brygady ZMP, która podjęła się wykonać plan za marzec w 120 proc., a za kwiecień — w 130 proc.

CZYN SPORTOWCÓW WODNYCH

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja, uczestnicy kursu przysposobienia żeglarskiego Ligi Morskiej i członkowie zakładowej sekcji sportów wodnych przy

Niemieccy specjaliści z „Domu Słowa Polskiego” meldują Prezydentowi RP o podjętych zobowiązaniach

WARSZAWA. — Niemieccy specjaliści, pracujący przy montowaniu wielkiej maszyny rotacyjnej, sprowadzonej z NRD, w Domu Słowa Polskiego, napisali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list w którym m. in. czytamy:

„W Domu Słowa Polskiego prowadzi się obecnie prace przy drugiej, 96-stronicowej szybkobieżnej maszynie rotacyjnej. Według planu miała ona być oddana do użytku do 1 czerwca br. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Towarzysza Bolesława Bieruta, my, monterzy niemieccy z zakładu „Plamag” w NRD, zobowiązujemy się do dnia 1 maja zamontować maszynę i uruchomić jeden jej agregat”.

Realizacja zawartego w liście postanowienia jest w pełnym toku.

Wyjazd Polskiej delegacji na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą

WARSZAWA. — Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie rozpoczyna swoje obrady w dniu 3 kwietnia br. Ze wszystkich stron świata udają się na konferencję moskiewską przedstawiciele sfer gospodarczych — ekonomiści, kupcy, przemysłowcy, spółdzielcy, działacze związkowi i inni.

W dniu 31 marca w godzinach rannych wyjechała z Warszawy do Moskwy polska delegacja na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w składzie, jaki już został ogłoszony w prasie polskiej w dniu 26 marca — na czele z zastępcą przewodniczącego polskiej delegacji — Wiktoorem Kłosiewiczem, przewodniczącym CRZZ.

Jak już donosiliśmy, przewodniczącą polskiej delegacji, wybitny ekonomista prof. dr Oskar Lange, jako członek Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, od kilkunastu dni przebywa już w Moskwie, gdzie bierze udział w pracach przygotowawczych do konferencji.

Delegacja polska, reprezentująca na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej polskie centrale handlu zagranicznego, spółdzielczości, związki zawodowe, ekonomistów polskich itd. — opuścił Warszawę ożywni szczerą wolą wnieścia swego pełnego wkładu do obrad konferencji, której zadaniem jest przyczynienie się do normalizacji światowego handlu — na zasadach wzajemnych korzyści i równych praw partnerów.

PRC i P podjęli następujące zobowiązanie:

We własnym zakresie przeprowadzić konserwację kadłuba jachtów „Nurek” i „Kolektyw”, jolki „Przodownik” oraz 10 kajaków. Równowartość tych zobowiązań wynosi 400 roboczogodzin.

PLAN KWARTALNY — W 70 DNIACH

Sztateryzy szczyńskiego nabrzeża portowego „Ewa” na 20 dni przed terminem wykonali plan przeladunków, wyznaczony na pierwszy kwartał bieżącego roku.

Obecnie sztateryzy wykonują przeladunki ponadplanowe, starając się osiągnąć jak najlepsze wyniki i ofiarując je Prezydentowi Bierutowi jako upominek z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Spółeczeństwo polskie piętnuje nikczemny mord popełniony na Belejannisie i jego współtowarzyszach

WARSZAWA. — Nikczemne morderstwo, jakiego dopuścił się na patriotach greckich: Nikosie Belejannisie i jego towarzyszach monarcho - faszystowski reżim Grecji z rozkazu swych amerykańskich mocodawców, wywołało najgłębsze oburzenie społeczeństwa Polski Ludowej.

Na wieść o tej potwornej zbrodni w kraju odbywają się masowe zebrania, których uczestnicy jak najostrzej potępiają zaprzędanych imperialistom katów narodu greckiego.



Na zdjęciu: Nikos Belejannis

Robotnicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia, natychmiast po skończonej pracy, zebrały się w hali produkcyjnej, aby dać wyraz swemu oburzeniu i nienawiści do

podłych monarcho - faszystów greckich.

„Wieczna hańba mordercom Belejannisie — oświadczyła pracownica zakładów Jadwiga Serafin — Choć faszystowska ręka przewała nie życie jednego z najlepszych synów Grecji, to jednak pamięć jego szlachetnej postaci żyć będzie wiecznie w pamięci ludu greckiego — w pamięci klasy robotniczej całego świata. Niech wiedzą amerykańskie potwory i ich kukły, a wśród nich faszystowski rząd grecki, że zbrodnia ta — podobnie jak bestialskie pastwienie się nad ludnością północno - koreańską — nie ujdzie karze”.

Robotnicy WZPO uchwalili rezolucję w której jak najostrzej potępiają ohydne morderstwo, i domagają się kary dla zbrodniarzy, którzy zamordowali Belejannisie i towarzyszy.

W rezolucji studentów i pracowników naukowych Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej czytamy m. in.: „Jak najostrzej potępiamy haniebne morderstwo, popełnione na Nikosie Belejannisie i jego trzech towarzyszach. Śmierć tych, drogiej wszystkim ludziom dobrej woli bojowników o wolność i sprawiedliwość w Grecji i na całym świecie — jest dla nas nakazem jeszcze bardziej wyteżonej walki w służbie ideał, za którą oddała swoje życie Sacco, Vanzetti, Fuczik, Belejannis, za którą codziennie giną bohaterzy ludzkie”

Jakże trudno pogodzić się z myślą, że zgasły na zawsze młodzieńcze, płomienne oczy NICOSA BELOJANNISA, które tak niedawno jeszcze uśmiechały się do nas ze szpalt tygodników, pełne wiary i radości życia. Ze przestało bić na zawsze to serce, które było jedyną wielką gorącym płomieniem umiłowania wolności i ofiarności w walce o szczęście narodu greckiego. NICOS BELOJANNIS i jego trzech towarzysze — KALUMENOS, ARGIRADIS i BATSIS — zostali zamordowani.

Zamordowali ich ci sami kaci w lśniących od orderów mundurach generałów i białych rękawiczkach dyplomatów, którzy wydali rozkaz zabijania strzałem w tył głowy bezbronnym jeńców na wyspie Kozedo, którzy uzbrajają ręce żołdaków, strzelających do tunińskich manifestantów, którzy są moralnymi sprawcami śmierci francuskiego robotnika ALFREDA GADOIS. Zamordowali greckich patriotów za to, że nawet za kratami więzennymi walczyli o pokój, sprawiedliwość, braterstwo między narodami.

I przyjdzie na nich — zbrodniarzy z Waszyngtonu i Aten pomsta narodów, jak przyszła na Hitlera i Mussoliniego, Himmlera i Goeringa. Myśleli, że zamordowaniem BELOJANNISA i towarzyszy odpedzą od siebie strach o jutro, że powstrzymają walkę narodów, walkę narodu greckiego o wolność i chleb. Nigdy, przenigdy. Wasza zbrodnia mobilizuje taką niena-

wieść, że na miejsce BELOJANNISA i towarzyszy staną tysiące i tysiące nowych bojowników.

„WIERZE, ŻE NASZA KREW PRZYCZYNI SIĘ DO WYWALCZENIA POKOJU DLA MEGO TAK BARDZO UMĘCZONEGO KRAJU” — pisał NICOS BELOJANNIS w liście pożegnalnym, przemycanym z więzienia. Strzały na szosie pod Atenami położyły kres życiu NICOSA BELOJANNISA, ale nie zdołały zniweczyć jego dzieła, które żyje w naszej walce o pokój, o to, aby nigdy już nie rozlegały się na samotnych drogach i polanach salwy plutonów egzekucyjnych, wymierzone w pierś bojowników o wolność.

Najokrutniejszy nawet terror nie zdoła nas od tej walki odstraszyć. Wiemy bowiem dobrze, że faszystowski terror nie jest oznaką siły, lecz dowodem wzrastającej słabości, rozpadania się i gnicia ustroju imperialistycznego.

Nieunikniona jest klęska ludo-bójców, tak jak nieunikniona była klęska hitlerowskiego barbarzyństwa. Od tej klęski nie osłonią ich mogiły pomordowanych patriotów. Jak stwierdza telegram KC PZPR do sekretarza KC KP Grecji „NIEZWYCIĘŻONA JEST SPRAWA WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI GRECJI, JAK NIEZWYCIĘŻONA JEST SPRAWA POKOJU, SPRAWA CAŁEJ LUDZKOŚCI”.

Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urzędzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urzędzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Na obozie kondycyjnym przed Spartakiadą Wojska Polskiego

Pierwsze kroki sportowe rozpoczęłam w lecie 1950 r. — mówi ob. Lewandowska mistrzyni WP w gimnastyce

Latem 1950 roku zaczęłam ćwiczyć gimnastykę przyrzadową i od tej chwili bardzo polubiłam tę dziedzinę sportu.

Zacząłam systematycznie uczyć się na treningach, gdzie pod okiem trenera i przy pomocy kolegów - gimnastyków czyniłam coraz większe postępy.

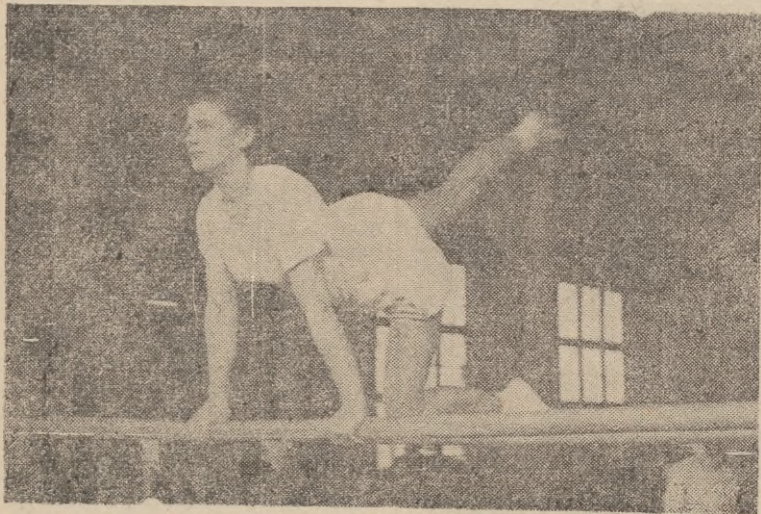
Początki, jak zwykle były bardzo ciężkie, ale zapał mój potrafił przezwyciężyć trudności.

Dzięki sumiennej pracy nad sobą trzykrotnie zdobyłam mistrzostwo Marynarki Wojennej: dwukrotnie w klasie trzeciej i ostatnie na Spartakiadzie w klasie drugiej.

Wyniki moje zawdzięczam Władzy Ludowej, która umożliwiła mi rozwijanie moich kwalifikacji sportowych. Zdobyłam również odznakę SPO.

Opiekę i warunki dla rozwoju sportu w naszej Ojczyźnie gwarantuje nam nasza Ludowa Konstytucja. Idąc za przykładem wybitnych sportowców Związku Radzieckiego osiągam coraz lepsze wyniki. Obecnie przygotowuję się do Spartakiady Wojska Polskiego, na której pragnę jak najlepiej reprezentować barwy Marynarki Wojennej.

Celina Lewandowska



Kol. Celina Lewandowska w czasie ćwiczeń

Sztangiści na obozie treningowo-kondycyjnym przed Spartakiadą Wojska Polskiego

Pod fachowym okiem trenera, oficera Łapińskiego, najlepsi sztangiści Marynarki Wojennej przygotowują się starannie do



ofic. Łapiński

Spartakiady Wojska Polskiego. Z każdym dniem poprawiają oni swoje dotychczasowe wyniki.

Dla uczczenia urodzin Prezydenta Polski Ludowej, Bolesława Bieruta, sztangiści nasi zobowiązali się pobić rekordy Polski: w rwaniu i podrzucie — pchor. Grabowski, rekord Marynarki Wojennej w wyciskaniu — bosmanmat Antoniewicz, w podrzucie — mat Przyjemski i mat Kociol, w frójboju olimpijskim — mat Grocholski.

Szkolenie i treningi na obozie sportowy odbywają według pro-

gramu. Zawodnicy stawiają sobie za wzór doskonałych sportowców Armii i Marynarki Wojennej Kraju Rad.

Wiele skorzystał od radzieckich sportowców pchor. Grabowski, który przebywał z nimi na obozie. Dzięki ich wskazówkom i radom pchor. Grabowski osiąga coraz lepsze wyniki w sporcie oraz dzieli się zdobytym doświadczeniem ze swymi kolegami.

Każdy sztangista rozumie, jak zaszczytnym obowiązkiem jest dla niego reprezentować barwy Marynarki Wojennej na Spartakiadzie Wojska Polskiego, która



pchor. Grabowski

odbędzie się w dniach od 6 do 10 kwietnia w Toruniu.

„Postaramy się — zapewniają zawodnicy — osiągnąć na Spartakiadzie Wojska Polskiego jak najlepsze wyniki“.

bosmanmat Antoniewicz

Sport pomógł mi w wzorowym opanowaniu specjalności

Przychodząc do wojska nie rozumiałem nawet dobrze co daje sport dla zdrowia. Początkowo gimnastyka szła mi bardzo ciężko — czułem się po niej zmęczony. Lecz nie trwało to długo. W krótkim czasie przy pomocy kolegów ćwiczenia poszły mi lepiej. Ponadto zrozumiałem co daje uprawianie sportu i jak on przyczynia się do dobrego pełnienia służby. Doszedłem do wniosku, że nie można wzorowo wykonywać żołnierskich obowiązków jeśli się nie jest zahartowanym i odpornym na trudy.

W początkowym okresie służby tor przeszkód pokonywałem w ciągu 25 minut i to przy dużym wysiłku mięśni. Dziś natomiast przy systematycznym uprawianiu gimnastyki i ćwiczeń na przyrządach tor przeszkód, czy inne zadania, nie nasuwają mi specjalnych trudności, pokonuję je z łatwością i sprawnie.

Przez sport wyrabiamy sobie szybką orientację, która jest bardzo potrzebna w opanowaniu mojej specjalności radiotelegrafisty. Jedynie szybka orientacja i pewność ruchów zapewnia dobrą i szybką pracę radiotelegrafisty.

Sprawą honoru każdego marynarza winno stać się zdobycie odznaki SPO. Poprzez wychowanie fizyczne stajemy się silniejsi, odporniejsi na trudy żołnierskiej służby. Nasza Ludowa Ojczyzna potrzebuje ludzi zdrowych i silnych.

st. mar. Lorenc

Gimnastycy nie zawiodą

Obóz kondycyjny, to okres intensywnej pracy nad doskonaleniem swej formy sportowej. Rozumieją to dobrze nasi sportowcy przygotowujący się do Spartakiady Wojska Polskiego. Dlatego czas pobytu na obozie kondycyjno - treningowym wykorzystują dla jak najlepszego przygotowania się do zawodów.

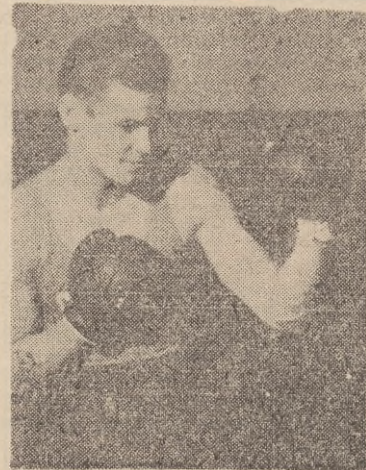
W sekcji gimnastyków dużą pomocą dla mniej doświadczonych kolegów jest kol. Jeneltowski, który swe umiejętności bardzo chętnie przekazuje innym. W każdej chwili kiedy tylko zwróci się do niego o pomoc, lub o jakiś wyjaśnienie, zaraz udzieli jej każdemu.

Wielu z nas w wojsku po raz pierwszy zetknęło się ze sportem, ale postaramy się na Spartakiadzie Wojska Polskiego dać wszystko z siebie, aby zaufania pokładanego w nas nie zawieść.

mat Kędzia

Kilka słów o reprezentacyjnej „dziesiątce“ bokserkiej Marynarki Wojennej

Na obozie kondycyjno - treningowym zorganizowanym przez Dowództwo Marynarki Wojennej szlifują swoją formę, między innymi także bokserzy. Wkładają



pchor. Kucharski

oni w treningi całą duszę, żeby móc godnie reprezentować Marynarkę Wojenną na Spartakiadzie WP.

„Dziesiątka“ ta jest wszystkim znana. Przyjrzyjmy się im bliżej. W wadze muszej reprezentantem będzie mar. Cyniak, który jest mistrzem Marynarki Wojennej na rok 1952.

Oto co mówi mar. Cyniak: — Zdaję sobie sprawę z tego



bsmt Szymański

co mnie czeka na Spartakiadzie WP. Mam poważnych konkurentów, jednak nie lękam się — sumiennie trenuję, aby być jak najlepiej przygotowanym.

W wadze koguciej wystąpi Kubowicz, który jest w dobrej kondycji. Wiele liczymy na niego.

W piórkowej walczyć będzie mat Boetcher dwukrotny mistrz Marynarki. Już po raz drugi będzie on reprezentował Marynarkę Wojenną na Spartakiadzie WP. Na treningach wykazuje doskonałą formę.

W lekkiej wystąpi mar. Kuźmiński, mistrz WP z ubiegłego roku.

— I w tym roku postaram się tytułu tego nie stracić — zapewnia nas.

Mat pchor. Kwietień jest młodym zawodnikiem ale dobrze się zapowiada — on to będzie startował w wadze lekkopółśredniej.

W półśredniej widzimy mar. Kędrę — mistrza Marynarki Wojennej na rok 1952.

W lekkośredniej barw naszych będą bronił ja sam. Dwa razy już brałem udział w Spartakiadzie Wojska Polskiego, lecz zawsze zostałem pokonany. Obecnie su-



mat Boetcher

miennie przygotowuję się do zawodów, nie licząc na szczęście, ale na własne siły.

W średniej zmierzy swe siły bosmanmat Kwasniewski.

W półciężkiej walczyć będzie reprezentant Polski Głonka — mistrz Wojska Polskiego.

W ciężkiej wystąpi bosmanmat Szymański — również mistrz Wojska Polskiego z roku 1950 i trzykrotny mistrz Marynarki Wojennej.

Zdziwiał się zapewne nasi Czytelnicy nie widząc w podanym spisie naszego popularnego Grabowskiego. Otóż pchor. Grabowski przerzucił się obecnie całkowicie na ciężary i w tej dziedzinie będzie reprezentował Marynarkę Wojenną na Spartakiadzie Wojska Polskiego.

pchor. Stanisław Kucharski

Dzięki radzieckim sztangistom biję rekordy Polski

Będąc synem biednego robotnika i chowając się w ciężkich warunkach w Polsce sanacyjnej, nigdy nie myślałem, że będę białym rekordzistą, że będę pisać o mnie w gazetach.

W latach okupacji przeszedłem ciężką szkołę życiową. Mając trzynaście lat pracowałem jako tragarz, przeładowując cukier z portu na Wiśle do fabryki marmolady.

Po wyzwoleniu nas przez Armię Radziecką wstąpiłem do ZWM, tam też zetknąłem się po raz pierwszy ze sportem. Grałem w drużynie piłki nożnej, trenowałem bieg i boks, osiągając niezłe wyniki.

W 1948 roku ochotniczo wstąpiłem do wojska i tu znalazłem

wszystko co potrzeba sportowcowi: doskonały sprzęt, sale sportowe, trenerów itp.

Tu, w OSMW, oficer Zieliński — instruktor sportu i WF — zwrócił na mnie uwagę. Powiedział mi, że powinienem wziąć się za podnoszenie ciężarów. Po krótkich treningach zdobyłem mistrzostwo Marynarki Wojennej, a następnie na Spartakiadzie Wojska Polskiego zająłem drugie miejsce w dźwiganiu ciężarów za rekordzistą Polski WITUCKIM.

Przed spotkaniem ciężkoatletów Polska — ZSRR zostałem powołany na obóz treningowo - kondycyjny. W czasie spotkania z radzieckimi sportowcami pokazali oni nam jak należy pracować, jak bez cennych machinacji i oszukaństwa, co spotyka się

w krajach imperialistycznych, osiągać dobre wyniki.

Można sobie wyobrazić z jaką radością słuchołem cennych wskazówek — mistrza świata w dźwiganiu ciężarów — NOWAKA.

Dzięki jego pomocy i wskazówkom, które zastosowałem w praktyce pobitem wkrótce rekord Polski w rwaniu.

Sportowcy radzieccy byli dla nas serdecznymi przyjaciółmi i nie dali odczuć swej wyższości nad nami. Treningi odbywaliśmy wspólnie.

Pełny sportowców radzieckich pozostał na zawsze w mej pamięci, nigdy nie zapomnę ich serdecznej pomocy.

pchor. Grabowski

„...To jest nasza robotników i chłopów Konstytucja...”

W pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poważną rolę odgrywają Kluby Oficerskie.

Pracę nad tym zagadnieniem w Klubie Oficerskim, którego kierownikiem jest oficer S. rozpoczęto od wygłoszenia referatu dla oficerów, podoficerów i ich rodzin na temat projektu Konstytucji. W Klubie został urządzony punkt dyskusyjny, w którym pełnił dyżury oficerowie. Zainteresowanie punktem było duże. Dziennie przychodziło doń 15—20 osób.

Poza tym przed wyświetlaniem filmów organizowane są krótkie prelekcje na temat naszej Konstytucji. Wielu marynarzy wystąpiło przed mikrofonem radjowemu jednostki, wypowiadając się na temat projektu Konstytucji. Na program audycji składał się krótki artykuł problemowy oraz wypowiedzi marynarzy. Audycje przeplatane były muzyką z płyt.

W klubie oficerskim na jednym ze stolików umieszczona została książka wniosków i uwag o projekcie Konstytucji. Wielu oficerów i podoficerów wpisało do niej swe wypowiedzi.

„...Dzisiaj jeszcze żywo tkwi mi w pamięci — napisał młody Szeffler — obraz wyekscytowanych i zrozpaczonych oczu mojej matki, patrzącej na 6-letniego małego chłopca, stojącego nad trumną ojca, z którego życiem zgasła nasza przyszłość. Nie miał już kto zarobić na nasze utrzymanie. Muślieliśmy już w tak młodym wieku starać się coś zapracować, żeby nie umrzeć z głodu. Niejednokrotnie patrzyłem na radość i bez troskę moich rówieśników — synów fabrykantów, którzy opływali we wszystko. Mogli się uczyć i cieszyć życiem. Matka zawsze nas pocieszała, mówiąc, że i dla nas przyjdą lepsze czasy. Tę nadzieją żyłem z dnia na dzień.

Aż przyszedł rok 1945. Przyszłość bezpowrotnie minęła. Dzięki Władzy Ludowej zdobyłem wykształcenie i zawód. Mogę patrzeć spokojnie w przyszłość, w przy-

szłość, która będzie szczęśliwsza nie tylko dla mnie, ale również dla nas wszystkich.

Tę szczęśliwą przyszłość gwarantuje nam nasza Konstytucja zapewniając nam prawo do pracy i nauki. Nowa Konstytucja jest swobodnym punktem w dziejach naszego narodu. Dlatego powinniśmy być z niej dumni, bo jest ona własnością całego narodu, wyrazicielką najistotniejszych celów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.”

„...My synowie robotników i chłopów — czytamy w wypowiedzi matki Szczupiele — wypełnimy zaszczytny obowiązek wobec naszej ukochanej Ojczyzny służąc w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, strzegąc naszych granic przed zakusami imperializmu amerykańskiego...”

„...Dzisiaj, dzięki Władzy Ludowej, mam możliwość szkolić się i pogłębiać swoją wiedzę fachową i polityczną o czym w Polsce nie mówiono. Dzięki Władzy Ludowej mój młody syn nie mógłby nawet marzyć. Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewnia nam dobrobyt, szczęście i szczęśliwe pokojowe życie.”

„...Dzisiaj, kiedy władzę w Polsce ujął lud pracujący — pisze oficer Gruba — warunki moje i całej mojej rodziny zmieniły się. Ja jestem oficerem Marynarki Wojennej. Siostry moje już nie służą u bogaczy wiejskich, a mają prace, za którą otrzymują odpowiednie wynagrodzenie. Dzieci swe oddają do szkół wyższych. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest Konstytucją moją, mojej rodziny i całego naszego narodu. Konstytucja ta zapewnia nam dobrobyt, szczęście oraz przyszłość dla naszego narodu.”

„...My synowie robotników i chłopów — czytamy we wpisie oficera Bajorka — spełniamy zaszczytny obowiązek wobec Ojczyzny służąc w szeregach Ludowego Wojska Polskiego, strzegąc granic naszej Ojczyzny przed zakusami i agresją wrogów Polski Ludowej...”

„...Dzięki Władzy Ludowej zostałem oficerem i pozostałi bracia też się uczą przy pomocy rządu i partii. Takich jak ja jest więcej. Są ci którzy rozumieją znaczenie pokoju, okropność wojny, znaczenie wolności swojej Ojczyzny, dlatego mówię i powiem każdemu, że to jest moja, nasza robotników i chłopów Konstytucja.”

(Rom.)

Czcimy pamięć Hugo Kollataja wielkiego Polaka-patrioty

Dnia 1 kwietnia 1952 roku miało 202. rocznicę urodzin Hugo Kollataja.

Rada Świeclicowa, której kierownikiem jest młody Czesław Szymanski postanowiła w związku z tym zrobić kącik poświęcony jednemu z największych szermierzów demokracji polskiej i Sejmu 4-letniego.

Zadanie to powierzono mł. Popławskiemu i mł. Lawisowi. Marynarze ci zebraли odpowiedni materiał i zabrali się do pracy. Na przeznaczoną na to ścianę zawiesili portret H. Kollataja. Nad portretem umieścili duże hasło: „Nawiązujemy do postępów tradycji Narodu Polskiego”. Pod portretem napis kolorowymi literami: „Hugo Kollataj (1750—1812)”. Pod tym napisem umieszczono jego życiorys. Po prawej stronie portretu cytaty wyjęte z listów Kollataja, który mówi: „Oddajmy przeto to, cośmy chłopom świętokradzko wydarli, tj. oddajmy mu wolność i jego osoby i jego ręk, a lud ten pracowity podwoi ochotę i szczerze przywiązuje się do ziemi, ubogaci również całą powszechność, powiększy nasze dostatki, kochać będzie ojczyznę i znać ją będzie za swoją, względem której nierzeczywiście się dzisiaj od bydła nie różni”.

Po lewej stronie portretu umieszczony został cytat z Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to artykuł 10, który mówi, że: 1. Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wysiłkiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.

2. Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowoli rolniczym spółdzielniom produkcyjnym jako formom gospodarki zespołowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej, wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespołowa umożliwi pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.”

W ten sposób marynarz dowiadyuje się kim był Hugo Kollataj, może zobaczyć, że trzeźwo myślący Polacy już w latach 1750—1812 żądali tego, co dała chłopom dzisiejsza Władza Ludowa i co zatwierdza projekt naszej Konstytucji.

Kuz.

Omawiamy projekt Konstytucji

Prawo do radości i zdrowia

Kronikarz naszych czasów nie ma łatwej pracy. Nie lada wysiłku potrzeba, aby zapisać wszystkie wydarzenia, aby zarejestrować wszystkie fakty, o których doniosła prasa czy radio, o których mówią ludzie. Każdy dzień przynosi kolejne meldunki z frontu budownictwa, w każdym dniu dowiadujemy się jak „nowe” zwycięstwo wkracza w nasze życie. Weźmy na przykład ogólnonarodową dyskusję nad projektem Konstytucji, ileż nowych rubryk musi w swej księdze otworzyć kronikarz, ile pracy musi poświęcić zapisaniu tego wszystkiego, co mówią ludzie omawiając tę Wielką Kartę osiągnięć i zdobyczy narodu polskiego.

W artykule 59 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy:

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku.

2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy.

3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.

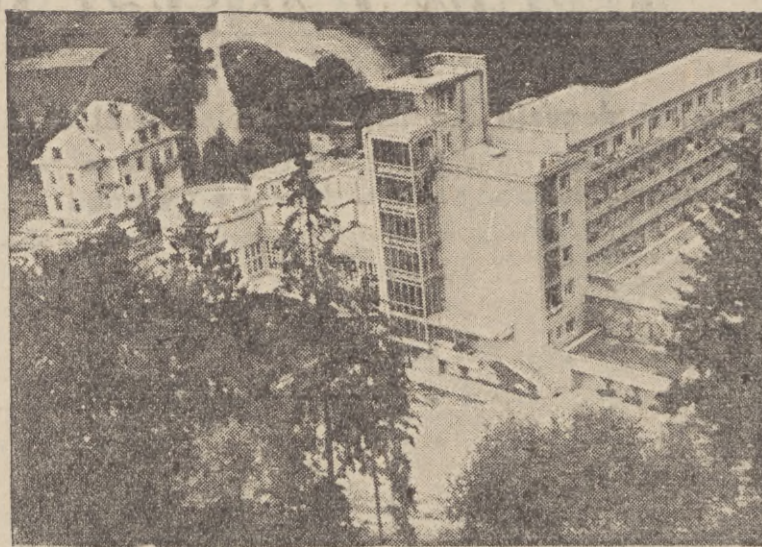
Wspaniała to dowód naszych osiągnięć i zdobyczy.

Nasza Konstytucja, w której tworzeniu może brać i bierze udział cały naród, jest ustawą na wskroś humanistyczną, która uwzględnia wszelkie potrzeby człowieka pracy i która mu zaspokojenie tych potrzeb gwarantuje. Nasza Konstytucja uchwalana jest w państwie demokracji ludowej, z którego przepędzono kapitalistów i obszarników, z którego wygnano niesprawiedliwość społeczną. O takie państwo walczyły całe pokolenia rewolucjonistów polskich o to w czasach sanacji walczyły masy ludowe z komunistami na czele.

Czy w latach międzywojennych masy pracujące miały prawo do wypoczynku?

O wypoczynku nie mogło być wtedy nawet mowy, bo przecież człowiek pracy nie miał prawa nawet do pracy. Setki tysięcy bezrobotnych, miliony zbędnych na wsi ręk — blakający się po ulicach miast i drogach wiejskich głodni i bezdomni, którzy nie znali swego jutra — oto straszliwe oskarżenie pod adresem ówczesnych sanacyjno-faszystowskich rządów.

Jakim druzgocącym aktem oskarżenia pod adresem sanacyjnych rządów jest to przekleństwo matki rzucone do urzędnika komisji poborowej, gdzieś w 1937 r. przypominane w ramach dyskusji przez jedną z gazet:



Luksusowo wyposażony DW „Wiktor” dawniej dostępny jedynie dla kapłanów, służy dziś szerokim masom pracującym całej Polski.

— Tak, teraz to go znaleźliście. Dopiero po dwudziestu latach dowiedzieliście się, że on żyje i może być wam potrzebny. Przez 20 lat, jak przymierał głodem, to was nie było. Kiedy w czasie jego choroby musiałam wyprzedzić ostatnie lachy na kupno lekarstwa, to was nie było. Jak do szkoły nie mógł chodzić, bo nie miał butów, nikt z was nie spytał, czy jego ojciec pracuje. Teraz, gdy ojciec już dogorywa, a on zaczął trochę pracować i utrzymywać dom, to po niego przysłaście, bo wam potrzebny. A co wyście psu bratry, zrobili, żeby z niego wyrósł zdrowy, uczliwy człowiek?...

Rozżalona na życie matka, grodująca przez lata całe rzucała w twarz urzędnika straszliwe oskarżenie. Ale przecież nie ten pisarz gminny ponosił winę za istniejący stan. Winien był ustrój, przekleństwem przez masy pracujące. Ustrój, który pogardzał człowiekiem pracy.

Czasy te należą już do przeszłości. Minęły one bezpowrotnie jak koszmarny sen. Poszły już w zapomnienie dni głodu i nędzy, dni niepewności jutra. Polska Ludowa gwarantuje nie tylko swym obywatelom prawo do pracy, ale gwarantuje również prawo do wypoczynku.

Jedną z najpiękniejszych miejscowości wypoczynkowych na półwyspie Hel, położoną malowniczo wśród lasów jest Jurata.

Powstała ona na kilka lat przed wojną, służąc jako miejsce wypoczynku dla kapitalistów, bogatych kupców i obszarników, posiadających tutaj swoje własne wille, urządzone z przepychem i komfortem.

„Lido” i „Pstrowki” — to nazwy dwóch dzisiaj najpopularniejszych i największych domów wypoczynkowych w Juracie, urządzonych komfortowo. Przed wojną były one miejscem wypoczynku dla tych, którzy za pieniądze wydobycie z krwi i potu robotników opływali w bogactwa.



Na zdjęciu grupa wczasowiczów na wyruszającym w rejs statku „Panna Wodna”.

Dzisiaj w tych domach spotykamy górników ze Śląska, budowniczych Nowej Huty i Kombinatów Piotrkowskiego, metalowców z Warszawy, chłopów z Lubelszczyzny, inżynierów, urzędników... W najlepszych warunkach nabierają oni sił do pracy przy budowie pięknego gmachu Polskiej Socjalistycznej.

Każdy dom wypoczynkowy posiada dobrze zaopatrzoną bibliotekę, sprzęt do gier, kajaki. Liczne wycieczki organizowane dla wczasowiczów zapoznają ich z życiem portów i miast naszego pięknego Wybrzeża: Gdyni, Gdańska, Helu, Sopotu i Oliwy.

Doskonałe wyżywienie, liczne rozrywki kulturalne, wspaniała plaża — wszystko to służy dziś ludziom pracy, którzy w 2 tygodniowych turnusach wypoczynkowych nabierają sił do dalszej walki o realizację Planu 6-letniego.

Państwo Ludowe nie tylko zapewnia prawo do wypoczynku, ale dąży do tego, żeby coraz więcej ludzi mogło korzystać z jego dobrodziejstw, aby ten wypocznik był coraz lepszy.

Sięgnijmy do przykładów: setki nowych boisk, pływalni i stadionów, które powstają nawet w niewielkich miejscowościach, tysiące instruktorów sportu, intensywnie szkolonych na specjalnych kursach, wielkie państwowe dotacje na sprzęt.

To są fakty. Któż nie był albo nie słyszał przynajmniej o wczasach bojerowych w Augustowie, o wczasach narciarskich w Zakopanem czy Karpaczu? Wielu z nas brało w lecie udział w ruchomych wczasach żeglarskich, kolarskich czy turystycznych — jeszcze więcej weźmie udział w tym roku...

To są fakty. Plan 6-letni przewiduje dalszą rozbudowę obiektów wczasowych, a wraz z nimi urządzeń sportowych.

Młodzieżowe Domy Kultury przystosowane są do potrzeb sportowych. Nowozbudowany Pałac Młodzieżowy w Katowicach posiada wśród wielu innych urządzeń sportowych wspaniałą pływalnię i wielką salę gimnastyczną. Sieć schronisk turystycznych w całej Polsce jest stale i w szybkim tempie rozbudowywana.

Można by długo jeszcze wliczać przykłady urządzeń wypoczynkowych, kulturalnych i sportowych, które Władza Ludowa oddała i stale oddaje w użytkowanie masom pracującym naszego kraju.

To są fakty, które dają mocną podstawę słowom projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który w art. 59 gwarantuje szerokim rzeszom ludzi pracy z miast i wsi prawo do wypoczynku, prawo do czerpania ze sportu radości życia i sił do dalszej pracy.

(Rom.)

Wiadomości ze świata

Haniebna decyzja Komisji Rozbrojeniowej ONZ Komisja uchyla się od rozpatrzenia sprawy ludobójstwa w Korei i Chinach

NOWY JORK. — Na kolejnym posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ dnia 28 marca przedstawiciel Stanów Zjednoczonych — Cohen oświadczył, że popiera francuski projekt planu prac Komisji.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, stwierdził, że plan francuski nie różni się właściwie niczym od planu amerykańskiego. Oba te plany zmierzają w równym stopniu do tego, by sprawę zakazu broni atomowej i innej broni masowej zagłady oraz sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zastąpić kwestią zbierania informacji o zbrojeniach.

Delegat radziecki zwrócił szczególną uwagę Komisji na fakt, że ani w planie amerykańskim, ani w jego odmianie francuskiej nie przewiduje się zupełnie omówienia sprawy stosowania broni bakteriologicznej. Autorzy obu tych planów — stwierdził Malik — omijają to doniosłe i aktualne zagadnienie.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego przytoczył liczne fakty, z których wynika, że agresywne siły zbrojne USA, używając samolotów, artylerii i innych środków, zrzuciły i zrzucają nadal śmier-

cionośne bakterie na terytoria Korei i Chin.

Delegat USA — Cohen, obawiając się widocznie dalszych druzgocących oskarżeń, usiłował przeszkodzić Malikowi pod pretekstem, że Komisja nie jest rzekomo powołana do rozpatrywania kwestii, czy wojska amerykańskie używają broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Przewodniczący Komisji delegat Kanady — Johnson, działając w myśl życzeń delegata USA, wydał pośpiesznie orzeczenie, zakazujące na przyszłość delegatom składania oświadczeń na temat prowadzenia przez Stany Zjednoczone wojny bakteriologicznej w Korei i Chinach. Posłuszna blokowi amerykańsko - angielskiemu maszyna do głosowania niezwłocznie zatwierdziła to haniebne stanowisko przewodniczącego.

Następnie Komisja przeszła do głosowania nad poszczególnymi projektami planów pracy Komisji. Jako pierwszy poddano pod głosowanie projekt radziecki. Został on odrzucony głosami mechanicznej większości amerykańsko-angielskiej.

Większością głosów uchwalono francuski projekt planu prac Komisji.

Budowa rowei transsyberyjskiej kolei

MOSKWA. — W ZSRR rozpoczęto budowę nowej, potężnej, transsyberyjskiej magistrali kolejowej, która biec będzie przez tajgę i przeznie wielkie rzeki syberyjskie. Nowa magistrala połączy najkrótszą drogą wschodnie rejony Syberii z Uralem i europejską częścią ZSRR, Kuźnieckie Zagłębie Węglowe i ośrodki metalurgii syberyjskiej z przemysłem metalurgicznym południowego Uralu.

Magistrala południowo - syberyjska stworzy jeszcze bardziej sprzyjające warunki dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju wielu odległych rejonów na wschodzie Związku Radzieckiego. Wzdłuż nowej magistrali trans-

syberyjskiej zbudowano już kilka wielkich mostów, ułożono setki kilometrów torów kolejowych. Wzdłuż trasy powstały wielkie osiedla robotnicze. W związku z budową magistrali kolejowej wśród tajgi powstały wielkie osiedla mieszkaniowe, w których wzniesiono już demy mieszkalne.

Na jednym z odcinków tej potężnej magistrali (Stalinsk—Barnaui) otwarty został ruch kolejowy.

Zakres prac ziemnych wyniósł tutaj 260 tys. m sześć. na jednym km trasy. Prace prowadzone były w niezwykle trudnych warunkach, przy dużych mrozach i wśród śniegów o głębokości 7 m.

Narody niemiecki i polski pragną żyć i pracować w pokoju Rozpoczęcie Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej

BERLIN. — Społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodząc będzie w kwietniu Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. W związku z tym Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i Towarzystwo Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską ogłosiły odezwę, w której stwierdzają m. in.:

„Ustanowienie granicy na Odrze i Nysie było poważnym krokiem na drodze rozwoju przyjaźni niemiecko - polskiej oraz do zapewnienia pokoju w Europie. Zadaniem wszystkich miłujących pokój Niemców jest stanąć w obronie granicy pokoju i uczynić wszystko, by stępować szwinstwostwa nagonkę rozpaczy, przeciwko tej granicy przez militarystów i monopolistów, przez Adenauera i Schumachera w Niemczech zachodnich. Kto występuje przeciwko granicy na Odrze i Nysie — stwierdza odezwa — ten dąży do wojny. Ten zaś kto dąży do wojny jest wspólnym wrogiem narodów polskiego i niemieckiego, albowiem oba narody pragną żyć i pracować w pokoju.

Naród niemiecki ze szczególną radością obchodzić będzie dzień 18 kwietnia 1952 r. W dniu tym przypada bowiem 60 rocznica urodzin Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta. W dniu tym naród niemiecki złoży narodów polskiemu z całego serca przyrzeczenie trwałej i nierozwawalnej przyjaźni.

Sesja

Biura Światowej Rady Pokoju

OSLO. — Dnia 29 marca 1952 r. w Oslo, pod przewodnictwem prof. Joliet - Curie, otwarta została sesja Biura Światowej Rady Pokoju.

OSLO. — Na posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju dnia 30 marca toczyła się m. in. dyskusja nad referatami wiceprzewodniczącego Rady Kuo Mo-żo i przedstawicieli Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju Li Gi-ena w sprawie wojny bakteriologicznej.

U NICH I U NAS

WOLNOŚĆ PO AMERYKAŃSKU

„Należy uchwalić sezon łowiecki na komunistów i innych działaczy tego rodzaju. Należy wyznaczyć premie za dostarczenie ich skóry...” — słowa te znalazły się w styczniu 1949 r. na łamach organu przemysłu włókienniczego, „American Woolen and Cotton Reporter”.

„Sezon łowiecki” na komunistów i działaczy postępowych trwa okrągły rok. Komisja Badań Działalności Antyamerykańskiej, rozbudowała sieć szpiegów i donosicieli. Wyssane z palca bzdury są wystarczającym powodem, by osadzić w więzieniu ludzi o postępowych poglądach.

Hasłem do rozpętania nagonki antykomunistycznej na szeroką skalę był proces przywódcy KP Stanów Zjednoczonych. Proces ten jak stwierdziła „St. Louis Post Dispatch” godzi w jedną z największych tradycji w dziejach Ameryki — tradycję wolności osobistej... Od tego czasu ludzie

wyznający postępowe poglądy, ośmielający się walczyć o sprawę ludu nie są już pewni jutra.

Natomiast istnieje nieograniczona wolność słowa, zrzeszania się, ale dla przeróżnych reakcyjnych, jawnie faszystowskich organizacji bojówkarskich, łamistrajków, itp. mętów. Nie tylko organizacje te mogą bezkarnie grasować, ale korzystają też z pieczołowitej opieki i czynnego poparcia policji i sądów. Np. podczas osławionego zamachu na Robesona w Peekskill policja czynnie występowała po stronie faszystowskich chuliganów, masakrując uczestników koncertu.

...I JAK MY JĄ ROZUMIEMY

Chwalcy zachodniej „demokracji” uważają, że u nas wolność jest bardzo „ciasna”, że nie ma swobody organizowania się w do wolne związki i partie.

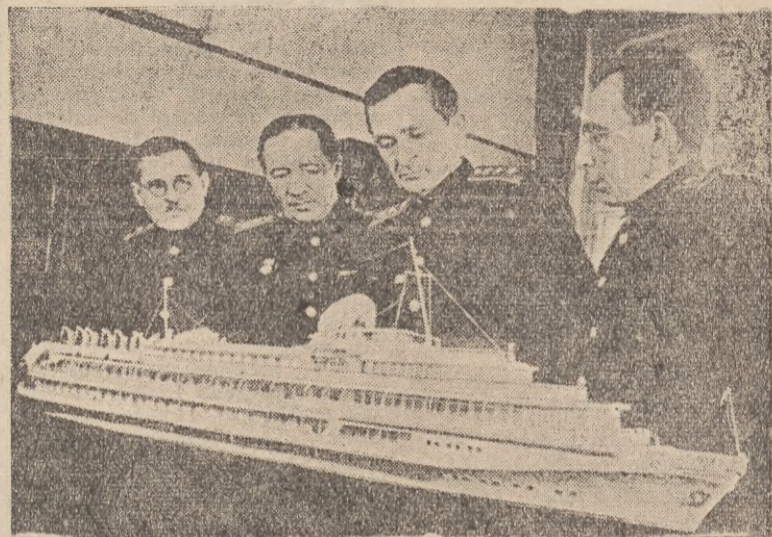
Tak jest. W naszym ludowym państwie, które służy interesom szerokich mas, nie mogą korzystać ze swobód demokratycznych reakcyjne organizacje, wysługiu-

jące się wyzyskiwaczom i imperialistom i dążące do pozbawienia wolności całego narodu. W naszym kraju, który trudem całego narodu likwiduje nędzę, wyzysk i krzywdę ludu, nie wolno zakładać związków, zmierzających do podważenia naszego budownictwa, do utorowania drogi imperializmowi. Nasza władza, będąca władzą ludu, nie toleruje wicherzyliki pokoju, propagatorów nienawiści rasowej, oszczerców, szkalujących obóz pokoju i przyjaźni między narodami.

Ze swobody zrzeszania się i rozwijania swej działalności mogą korzystać szeroko organizacje służące dobru narodu, umocnieniu pokoju i przyjaźni między narodami. Wolność bowiem sięga u nas tak daleko, jak daleko sięga interes ludu. Na jej straży stoi lud. I dlatego jest to prawdziwa wolność.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Posażone jednostki nie wyciągać.

Z aparatem fotograficznym po świecie



Wiosną tego roku, po zakończeniu budowy kanału Wolga — Don, zaczną kursować statki towarowe i pasażerskie na wielkiej arterii wodnej. Konstruktorzy opracowali projekt komfortowych statków pasażerskich i towarowych, przystosowanych do żeglugi na Wielkiej Woldze. Stocznie radzieckie przystąpiły już do ich budowy. Na zdjęciu: Grupa konstruktorów nad modelem motorowego statku pasażerskiego.



Treść plakatu: 20 milionów ton węgla brakuje rocznie Francji. — Import węgla dla Francji jest konieczny. Złym interesem jest węgiel amerykański — posiada on niską jakość i trzeba za niego płacić dolarami.

Dobrym interesem jest węgiel polski — jest on doskonałej jakości, nie trzeba za niego płacić dolarami, a można go wymienić na inne wyroby przemysłowe, wyprodukowane przez naszych robotników. By mieć dobry węgiel, żądamy od władz nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską.



Przemysł Kolejowy NRD wyprodukował ostatnio pięćrowe wagony kolejowe.